

# ELDO, Nie pytaj o nią

To nie karnawał, ale tańczyć z nią chcę  
Znam ją 30 lat, ale wciąż niewiele wiem  
Wiele serc bije dla niej, wiele w niej  
To szaleństwa zakochane wszystko zrobić są w stanie  
Dzień wstaje, nową nadzieją nad jej brzegiem  
Za rękę przed siebie choć czasem jej nie poznaję  
To nie matka ale wzięła mnie w opiekę  
Pokazała mi emocje, nauczyła być człowiekiem  
Mimo że kiedyś będę musiał wszystko oddać  
Los zada pytanie: Staniesz przy niej czy ją poddasz?  
Jedna z jej lekcji była o wierności  
Tej ostatecznej do ostatniej krwi kropli  
Bywam okropny dla niej, często się wściekam  
Bywam obojętny, chciałem tylko ją odwiedzać  
Tak od święta, wyjechać jak inni to robią  
Nie umiałbym jej zostawić, proszę nie pytaj mnie o nią.  
Ref.

I nie pytaj mnie o nią, znasz ją doskonale  
Nie pytaj co Tobie da, lecz co Ty możesz zrobić dla niej  
Codziennie w innym stanie ją spotykasz  
Lecz czujesz tylko dumę, gdy ktoś o nią Cię zapyta. x2  
To nie kochanka, ale co noc sypiam z nią,  
Nawet jeśli wokół drwią i się śmieją wciąż i wciąż  
Nawet jeśli będę sam z nią jedynie  
Bo cała reszta postanowi kochać inne  
Zły sen, bo to ideał dla milionów  
Często pierwsza miłość od kołyski do grobu  
Wielu tęskni za nią, wielu nie może wrócić  
Więc w sercach ją mają czekając, aż los się odwróci  
To nie muza, ale daje mi natchnienie  
By obserwować wszystkie jej blaski i cienie  
I widzieć ją jaka jest, starać się rozumieć  
W głosów tłumie czego naprawdę chce i co czuje  
Nasz wspólny obowiązek i troska  
Jej dzieci to ja i Ty ale i ćpuny na dworcach  
Mówią o niej bzdury, nas nic nie przekona  
A póki my żyjemy, żyje ona!  
Ref.

I nie pytaj mnie o nią, znasz ją doskonale  
Nie pytaj co Tobie da, lecz co Ty możesz zrobić dla niej  
Codziennie w innym stanie ją spotykasz  
Lecz czujesz tylko dumę, gdy ktoś o nią Cię zapyta. x2